

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 10 CZERWCA 1933

NR. 67

Niebywałe zarządzenie.

**S. M. P. żeńskie w „Sokołach“ rozwiązane
za działalność „w duchu antypolskim
i antypaństwowym“.**

Nie dawno temu Katolicka Agencja Prasowa podała na łamach prasy katolickiej, co następuje: „Łomża, 28. 5. Starosta pow. wysoko-mazowieckiego pismem z dnia 23 bm. (N. V|22 23) zawiesił w działalności i rozwiązał Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Sokolach.

W motywach do powyższego zarządzenia p. starosta stawia zarzuty Stowarzyszeniu, że uprawiało działalność polityczną, że wprowadzało ferment na terenie swej działalności, że wpływało na młodzież „wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym“, że zarząd „nie daje gwarancji umiejętności i zgodnego kierowania postanowieniami statutu i ustaw“.

Zarządzenie powyższe starosty wysoko-mazowieckiego i motywy, podane w niem, są niebywałe. Trudno bowiem nawet na chwilę uwierzyć, by stowarzyszenie katolickie, złożone z dziewcząt z najlepszych rodzin polskich, mogło prowadzić działalność „wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym“.

W związku z powyższym zarządzeniem toruńskie „Słowo Pomorskie“ tak wywodzi:

„Zarządzenie o rozwiązaniu wydał starosta Raczyński, a w jego uzasadnieniu znajdujemy takie twierdzenia:

1. Stow. wbrew artk. 3 statutu uprawia działalność polityczną.

2. Stow. wprowadza ferment wśród młodzieży na terenie jego działalności i tworzy wśród niej wzajemną nienawiść.

3. Wpływa na młodzież, zorganizowaną w temże Stow., wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym, czego dowodem jest wycofanie oddziału Stowarzyszenia z obchodu święta narodowego i państwowego w dniu 3 maja rb.

4. Zarząd Stow. nie daje gwarancji umiejętności i zgodnego kierownictwa z postanowieniami statutu i ustaw.

Na te ciężkie zarzuty przytacza rozporządzenie starosty tylko jeden konkretny argument: „dowód“, a mianowicie: „wycofanie oddziału Stowarzyszenia z obchodu święta narodowego i państwowego w dniu 3 maja rb.“

Oddział żeński S. M. P. w Sokolach odmówił rzeczywistości udziału w pochodzie, ponieważ nie chciał iść razem z „sjonistyczną organizacją żydowską „Breit Trumpeldor“, która znana jest z wrognego stosunku do katolickiego i narodowego społeczeństwa polskiego. Czego ta organizacja żydowska szukała na „narodowym“ święcie polskim, tego nie wiemy. Ale trudno nam zrozumieć, że S. M. P. zasłużyło na ciężki zarzut, jakoby działało w duchu „wybitnie antypolskim i antypaństwowym“.

Pasterzami diecezji łomżyńskiej i kierownikami owej młodzieży katolickiej w Sokolach są ks. ks. biskupi: J. E. biskup Łukomski (Wielkopolski) i J. E. biskup Dembek (Pomorzanin). Kto ich zna, ten nigdy nie powie, ażeby młodzież, powierzona ich przewodnictwem, była wychowana w duchu „antypolskim i antypaństwowym“.

Nie naszą rzeczą jest zastanawiać się nad tem, co by należało uczynić, ażeby uwolnić S.M.P. w Sokolach od ciężkich zarzutów, postawionych jej przez starostę powiatowego. My pragniemy zwrócić uwagę na coś innego. Pozostawiając na uboju urzędowe władze, musimy z ubolewaniem (ale także z naciskiem) stwierdzić, że w łonie sanacyjnych organizacji młodzieży dzieją się pod względem religijnym rzeczy niesłychane. Mieliśmy już sposobność o tem mówić. Ale to nie wystarczy.

To, co się dokoła nas rozgrywa, wygląda tak, jakby pewne ukryte sprężyny przeprowadzały „przysposobienie antyreligijne“. Bolszewicy działają w tym zakresie jawnie i otwarcie. Zakładają koła „bezbożników“ i obok „piatiletki“ gospodarze starają się urzeczywistnić „piatiletkę antyreligijną“. W Polsce tak jawnie i otwarcie postępować nie można. Któż jednak zaprzeczy, że w kołach sanacyjnych istnieją sympatie dla bezbożnictwa? Kogo to nie uderzy, że p. Boy-Zeleni, niestrudzony wróg Kościoła, cieszy się poparciem najwplywowszych osobistości z Be-Be.

Niedawno odbyło się w jednym z miast pomorskich przyjęcie członków Legionu Młodych, połączone z ślubowaniem. Otóż na szczególną uwagę zasługują treści tego „ślubowania“, które brzmi:

— „Ślubujemy uroczyście wiernymi synami ukochanej Matki Polski być, praw Jej świętych bronić, rozkazom władz Legionu być posłusznymi, tajemnicy powierzonej wiernie dochować, braciom swoim organizacyjnym radą i pomocą zawsze służyć“.

Zarówno w Legionie Młodych, jak i w organizacjach szkolnych, skupionych około czasopisma „Nasze Prace“, widoczne są nastroje antykatolickie.

Ogólnie krajowy zjazd Legionu Młodych, który odbył w początkach maja rb. w Poznaniu oraz to wszystko, co po tym zjeździe nastąpiło — jest namacalnym dowodem, w jakim kierunku mają pójść wysiłki „ideowe“ prac nad młodem pokoleniem polskim.

Znalazły one swój wyraz w takich n.p. słowach: — „Stwierdzamy, że usunięcie młodzieży z pod wpływu politycznego kleru musi być jednym z pierwszych etapów wychowania państwowego“.

Atak na Kościół zaczynał się zawsze i wszędzie od ataku na duchowieństwo; atak zaś na duchowieństwo dokonywał się zawsze od strony politycznej. Przypatrzcie się dzisiejszej polskiej rzeczywistości, a zrozumiecie, naco się znosi. Czy potrzebna jest czujność i przeciwdziałanie? Tyle, co pisze w tej sprawie Słowo „Pomorskie“.

Jako osobliwość w związku z powyższym należy podnieść, że z okazji ostatniego święta P. W. i W. F. w Nowemmieście złożyło ślubowanie na Legion Młodych i kilka członków miejscowego Towarzystwa Pannień wraz z jego prezeską — będącego ni-czem innym jak S.M.P. żeńskie. Jest to curiosum swego rodzaju i ciekawym, jak na to zareagują czynniki, odpowiedzialne za kierunek ideowy naszych kat. stowarzyszeń młodzieży.

Konferencja państw rolniczych w Bukareszcie.

Bukareszt. W dniach 5 bm. i następnych pod przewodnictwem rumuńskiego ministra finansów Madgearu oraz w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego, odbyła się konferencja państw rolniczych południowo-zachodnich, wchodzących w skład bloku agrarnego. Konferencja odbyła się w sali posiedzeń Izby deputowanych.

Po przemówieniach przedstawicieli państw, reprezentowanych na konferencji, przemawiał i pan minister Zawadzki.

Dwukrotny zamach na Venizelosa Dano do niego 50 strzałów.

Ateny, 7. 6. W miejscowości nadmorskiej dokonano tu zamachu na b. prezydenta Venizelosa. Venizelos wyszedł z zamachu bez szwanku.

Gdy b. prezydent znajdował się pod opieką policji, dokonano na niego powtórnego zamachu w odległości 9 km. od Aten. Jakkolwiek zamachowcy dali conajmniej 50 strzałów rewolwerowych, Venizelos i tym razem nie został trafiony, natomiast cztery kule ugodziły w towarzyszącą mu żonę.

Prócz tego szereg ran odniósł jeden z oficerów policji, towarzyszący Venizelosowi. Oficer ten w ciągu nocy zmarł. Podczas dokonanego w nocy zabiegu chirurgicznego udało się z ciała żony Venizelosa wydostać wszystkie cztery kule, skutkiem czego jej życiu nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

Jak się okazuje, podczas drugiego zamachu Venizelos zdołał uniknąć niebezpieczeństwa tylko dzięki temu, że bezpośrednio po rozpoczęciu strzelaniny padł na dno samochodu.

Sprawców zamachu ujęto.

Kanclerz Dollfuss w Rzymie.

Rzym. Austriacki kanclerz dr. Dollfuss przyjeży był na audjencji prywatnej przez Papieża, który wkrótce potem przyjął austriackiego ministra sprawiedliwości Schussbinga. O godz. 6 m. 3) nastąpiło w pałacu sekretarza stanu, kardynała Paccelli, podpisanie konkordatu pomiędzy Austrią i Watykanem, następnie zaś wydany został w gmachu poselstwa austriackiego przy Watykanie bankiet na cześć kardynała Paccelli'ego.

Kanclerz Dollfuss odbył rozmowę z Mussolinim, który, jak donosi agencja A. T. P., przyrzekł mu jaknajdalej idące poparcie ze strony rządu włoskiego. W komunikacie urzędowym zaznaczono, iż Włochy zrealizują natychmiast swój udział w pożyczce dla Austrii, gdy tylko usunięte zostaną trudności ze strony innych krajów.

Wielkie upały w Anglii.

London. Podczas minionych świąt panowały w Anglii straszne upały, wskutek których tysiące ludzi padło bezprzytomnych na ulicy. Podczas słynnej procesji Zielonoświątecznej przeszło 1.800 ludzi straciło przytomność, 700 odstawiono do szpitali, 20 doznało porażenia słonecznego. Podczas uroczystości kładzenia kamienia węgielnego pod kat. katedrę w Liverpool zemblało ponad 300 osób.

Pakt czterech mocarstw parafowany.

Paryż, 7. 6. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że po posiedzeniu senatu ambasadorowie Francji, Anglii i Niemiec udali się do pałacu weneckiego, gdzie o godz. 19.40 parafowali wraz z Mussolinim w prywatnym gabinecie premiera włoskiego nowy projekt czterech mocarstw.

Kongres amerykański przeciw redukcji długów wojennych.

Waszyngton. „United Press“ donosi, że w kongresie amerykańskim umacnia się coraz bardziej zapatrywanie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie powinien poddać się naciskowi przedstawicieli rządów państw europejskich w kierunku redukcji lub odroczenia płatności czerwcowej raty.

Zapatrywanie to jest powszechne przede wszystkim wśród grupy posłów republikańskich, którzy zapowiadają, że w sprawie tej podejmą walkę przy pomocy wszelkich dostępnych im środków. Posłowie ci są ponadto zdania, że dla sprawy tej potrafią pozyskać również poważną ilość posłów grupy demokratycznej.

Zamordowanie posła afgańskiego w Berlinie.

Sprawca zamachu jest studentem, odbywającym studia uniwersyteckie w Niemczech.

Berlin, 6. 6. Dziś o godz. 13 w gmachu poselstwa afgańskiego dokonano zamachu rewolwerowego na posła afgańskiego w Berlinie. Sprawcą zamachu jest obywatel afgański, Kemal Sied, który pod pretekstem odwiedzenia posła wdarł się do gmachu poselstwa i dał 5 strzałów rewolwerowych. Jedna kula trafiła posła w pierś. Zmarł on po przewiezieniu go do szpitala. Jest starszym bratem panującego dziś króla Afganistanu.

Morderca posła afgańskiego, Kemal Sied, oświadczył w czasie przesłuchiwania go przez policję, że czynu dokonał z pobudek patriotycznych i że jest zwolennikiem partji, dążącej do obalenia obecnego rządu w Afganistanie.

Znów nowe zwycięstwo polskiego lotnictwa. Sanit. samolot polski zdobył I nagrodę.

Madryt. Na drugim kongresie lotnictwa sanitarnego samolot polski „Lublin“, w obsadzie mjr. dr. Michalika i kpt. pilota Janickiego, zdobył pierwszą nagrodę — puchar Rafaela za sprawność i najlepsze przystosowanie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.

24 hydroplany włoskie lecą przez Atlantyk.

Rzym. Dnia 8-ego czerwca minister awiacji gen. Balbo rozpoczyna wielki lot na czele 24 hydroplanów z Rzymu do Chicago, na międzyn. wystawę.

Trasa lotu prowadzi z Rzymu na Amsterdam, Północną Irlandję, Islandję, Labrador, Quebec, Nowy Jork i Chicago.

Rektorzy lwowscy niezatwierdzeni.

Warszawa. We Lwowie otrzymano wiadomość, że minister oświaty nie zatwierdził wyboru prof. Marcelego Chlamtacza na rektora uniwersytetu lwowskiego oraz prof. Antoniego Łomnickiego na rektora politechniki lwowskiej.

Obaj rektorzy cieszą się dużym poważaniem zarówno w świecie naukowym jak i w mieście. Przyczynę tego zarządzenia nie są zupełnie znane. W najbliższym czasie mają się odbyć ponowne wybory rektorów.

Sprawa amnestji.

Warszawa. Z powodu uroczystości ponownego objęcia władzy przez Prezydenta R. P., ogólnie oczekiwano dekretu rządowego o amnestji, ale oczekiwania te zawiodły. Czynniki miarodajne wskazują, że amnestja była już w roku ubiegłym z okazji wejścia w życie nowego kodeksu karnego, a coroczne amnestje nie leżą w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Mimo to nie brak głosów, że amnestja ogłoszona będzie jesienią, a to z okazji piętnastolecia niepodległości państwa.

Gdańsk odżydza się, Gdynia zażydza się...

„Moment” z 11. 5. donosi o przenoszeniu się masowym żydów z Gdańska do Gdyni:

— W związku z ciągłymi szykanami żydowskiego handlu w Gdańsku tamtejsi kupcy żydowskie przenoszą się masowo do Gdyni. To przenoszenie swoich przedsiębiorstw do Gdyni wzmogło się z powodu tego, że podczas najbliższych wyborów do Senatu gdańskiego hitlerowcy uzyskają większość...”

Przenoszą się zarówno chałcaciarze, jak i żydzi zamożniejsi:

— W Gdyni osiedlają się zarówno handlarze drobni, jak i duże firmy wywozowo-wwozowe...”

Żydzi już wykupili w Gdyni wszystkie prawie place nadbrzeżne:

— Przybyli kupcy już nabyli w Gdyni tak dużo placów, że już mało pozostało i w najbliższych tygodniach zabraknie prawdopodobnie wolnych miejsc w całym porcie...”

Aby łatwiej opanować w Gdyni cały handel, żydzi przenoszą swoje pieniądze z Gdańska do banków w Gdyni:

— Do gdyńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego wpływają stale duże kwoty pieniędzy, wyciągnięte z banków gdańskich...”

Gdańsk odżydza się, Gdynia zażydza się czyli... „ożywia się...”

Rada Ligi Narodów o sprawie żydowskiej na niem. G. Śląsku.

Tu zwyciężył polski punkt widzenia.

Rada Ligi Narodów zebrała się celem rozpatrzenia petycji Berheima o sytuacji żydów na Górnym Śląsku niemieckim. Sprawozdawca Lester przedłożył raport komitetu pracowników, odrzucający objęte niemieckie petycji Berheima.

Przy powstrzymaniu się od głosowania delegatów Niemiec i Włoch raport został jednomyślnie przyjęty, wobec czego ma moc obowiązującą. Rząd niemiecki będzie więc musiał zarządzić, aby ustawy niemieckie, stwierdzające ograniczenia rasowe, nie miały zastosowania na G. Śląsku oraz przywrócić normalną sytuację osób, usuniętych z posad lub którym uniemożliwiono wykonanie ich zawodu. Rząd niemiecki ma także poinformować sprawozdawcę o swych zarządzeniach i ewentualnie Rada na sesji wrześniowej zajmie się tą sprawą. Przypomniał to sprawozdawca, wyrażając po przyjęciu raportu przekonanie, że Rada, dzięki wypełnieniu przez Niemcy zobowiązań, nie będzie musiała ponownie interwenjować.

Wyrok w sprawie krwawych zajęć w Radziłowie.

Białystok, 7. 6. Sąd okręgowy w Łomży ogłosił wyrok w procesie o zajęcia w Radziłowie.

Mocą wyroku Józef Romatowski skazany został na 2 i pół lat więzienia, Józef Przybyszewski, były redaktor pisma „Młodzi”, na 2 lata więzienia, 7 oskarżonych każdy na rok więzienia i 2 oskarżonych na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg 3 lat, 5 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Proces o napad w Gródku Jagiellońskim.

Przed Sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko Ukraincom, oskarżonym o dokonanie w dniu 30 listopada 1932 r. napadu na urząd pocztowy i kasę skarbową w Gródku Jagiellońskim.

Jak wiadomo, dwaj z pośród oskarżonych, Wasyl Biłas i Danyłyszyn, zostali powieszani na mocy wyroku sądu doraźnego; sprawa pozostałych została przekazana sądowi przysięgłych.

Do rozprawy, która potrwa około trzech tygodni, powołano 87 świadków.

Wyjazd p. wojewody Kirtiklisa.

W dniu 6 bm. wyjechał p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót p. Wojewody nastąpi w dniu 9 bm.

Syn Sherlocka Holmesa.

Ciąg dalszy.

Idąc tu dotąd, nie prawie nie mówił, zdawało się, że o całej tej sprawie już zapomniał. Ale teraz, przy wyborze przyrządzonym śniadaniu, stał się nieco rozmowniejszym i zaczął sam o zagadkowej tej kradzieży.

— Może się panowie dziwiłicie, — rzekł, — że rozmawiałem z owym wieśniakiem, ale uczyniłem to nie bez celu. Nie chciałem, aby ludzie dziwili się, że byliśmy wszyscy trzej zamyśleni, poważni — podpadło by to każdemu, nieprawda?

— Tak jest! przywrócił Bussard, — nalewając sobie piąty kieliszek ciężkiego wina.

— Słusznie, — dodał burmistrz. — Masz pan teraz jakiś punkt oparcia? Domyślasz się czego? I nie czekając odpowiedzi, wzięł poraz drugi majonezu z raków.

Holmes uśmiechnął się dziwnie.

— Może — odrzekł, — ale chwilowo nie chciałem jeszcze o tem mówić!

— Nie wiem, czy można ufać Jakobowi, — rzekł Bussard, dolewając sobie wina.

— Jakób jest niewinny, — zawołał Holmes, —

Pomorski sejmik wojewódzki.

1-sza sesja III-go okresu. — Obrady i wybory.

Toruń. W środę, 31 maja rb. rozpoczęły się w Toruniu obrady pierwszej sesji III-go okresu Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej na intencję Sejmiku w kościele parafialnym św. Jana przez ks. prałata Wysńskiego, delegaci udali się do ratusza, gdzie o godz. 10.45 w sali obrad Rady Miejskiej Wojewoda Pomorski dokonał otwarcia sesji, powołując do przewodniczenia najstarszego wiekiem członka Sejmiku, p. Tymoteusza Cymbrowskiego z Chełmży.

Przed odczytaniem listy obecnych mec. Stefan Michałek zwrócił się do p. Wojewody o wyjaśnienie, z jakich przyczyn prawnych nie zostały ogłoszone wybory do Sejmiku w powiecie kościerskim i czy p. Wojewoda uważa sejmik za prawidłowo zwołany. P. Zakrzewski, naczelnik wydziału samorządowego Województwa, odpowiedział, że wybory w powiecie kościerskim zostały unieważnione przez wojewódzki sąd administracyjny, a przeciwko temu orzeczeniu nie wniesiono odwołania w terminie przepisowym. Od kwietnia rb. więc — dodał p. Zakrzewski — sejmik kościerski urzęduje nieprawnie. Województwo zarządziło nowe wybory na dzień 7 lipca rb. dlatego, że z dniem 13 lipca rb. wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa.

Po odczytaniu listy okazało się, że na sali jest obecnych 57 członków sejmiku.

Wybór marszałka.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego sejmiku P. Schab wysunął kandydaturę dr. Konrada Siudowskiego, a poseł Kamiński — kandydaturę mecenasa Stefana Michałka. W głosowaniu tajnym na dr. Siudowskiego padło 28 głosów, na mec. Michałka — 27 głosów, a 2 głosy oddano na dr. Maksymiljana Preissa.

Ponieważ żaden kandydat nie uzyskał potrzebnej większości, więc przystąpiono do 2-go głosowania. Przewodniczącym sejmiku wybrany został prezes Rady Miejskiej m. Torunia, mecenas Stefan Michałek, na którego oddano 31 głosów; za dr. Siudowskim padło 26 głosów.

Przystąpiono do wyboru zastępcy przewodniczącego sejmiku. P. Schab zgłosił kandydaturę p. Lucjana Prądzyńskiego, a p. Doczyk kandydaturę p. Antoniego Antczaka. W głosowaniu tajnym p. Prądzyński otrzymał 25 głosów, a p. Antczak 29 głosów. 3 kartki oddano czyste. Wobec tego zastępcą przewodniczącego sejmiku został wybrany p. Antczak.

Przemówienie marszałka adw. Michałka.

P. mec. Michałek, obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie następującej treści:

— „Panie Wojewodo, Wysoki Sejmiku!

Szanowni Panowie!

Obecne obrady WSP odbywają się w trudnych dla Rzplitej, a szczególnie dla Pomorza warunkach. Przeżywamy niezmiernie ciężki kryzys gospodarczy, który dotknął cały świat, a w szczególności Rzplitej. Ponadto jednak tu, na rubieżach, czekają nas specjalne zadania. Wiadomo nam, że nasi wrogowie uprawiają szeroką, choć bezskuteczną propagandę przeciwko Pomorzu, tej przastarej ziemi polskiej, która zbyt szczupła, stanowi jedyny most, łączący Rzplitej z przestworiami oceanu i dlatego właśnie jej posiadanie stanowi o znaczeniu i potęgę Państwa Polskiego. Toteż nasze pokolenie na Pomorzu, któremu Opatrzność dała niepodległość Ojczyzny, w pierwszym rzędzie odpowiedzialne jest przed historią za utrzymanie i umocnienie polskości tego dostępu do morza.

Wobec tego w tej ważnej dla Pomorza chwili otwarcia Sejmiku Wojewódzkiego uważam za nasz obowiązek z naciskiem podkreślić naszą silną wolę wytrwania i nasze gorące przywiązanie do Macierzy.

Wnoszę okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego! (Delegaci powtórzili okrzyk 3-krotnie, z entuzjazmem).

Mec. Michałek powołał następnie na sekretarzy pp. Kukulskiego i Odrowskiego.

P. Antczak zgłasza 2 wnioski. W 1-szym z nich sejmik witał z uznaniem oficjalny projekt powiększenia wojew. pom. przez przyłączenie do niego niektórych powiatów województw warszawskiego i poznańskiego w drugim wniosku zawarte jest życzenie, aby miasta Toruń i Grudziądz miały w sejmiku reprezentację, przynajmniej równą reprezentacji miasta Gdyni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obchody Święta Ludowego.

Stronnictwo Ludowe zorganizowało w ciągu dwóch dni Zielonych Świątek obchody Święta Ludowego. Obchody odbyły się w całym kraju przy udziale ogromnych mas włościańskich.

W kilku miejscowościach bojówki „sanacyjne” próbowały przeszkodzić obchodom. Chłopi reagowali bardzo ostro.

Na obrzymich zgromadzeniach przemawiali posłowie, senatorowie i inni działacze Str. Lud.

nie ulega to najmniejszej wątpliwości.

Powiedział to tak stanowczo, że burmistrz, który otwierał właśnie trzecią butelkę burgundzkiego wina, zapytał zdumiony:

— Skąd pan wie o tem?

— Gdy wszedłem do sieni, — zaczął Holmes, — ujrzałem na podłodze kilka białych plam steryny — pochodzących od świecy. Pan Bussard widział, jak je ostrożnie zeskrobałem nożykiem i schowałem, zanim przyszła żona Jakóba. Pod pozorem przejrzania szafy z książkami prosiłem później Jakóba o kawałek świecy, nie o całą i o pudełko zapałek. Jakób przyniósł jedno i drugie. Kawałek świecy był świeży od całej odkrajany, knot bowiem był jeszcze nieopalony, widocznie zatem nie mieli w domu kawałka. Przechyliłem nieco świecę, tak, że kropla steryny upadła mi na rękę — było to dosyć, aby się przekonać, że gatunek świecy zupełnie był inny jak ten, której ślady znalazłem w sieni. Steryna w sieni była zupełnie biała, steryna z świecy Jakóba żółtawa. Jestem pewien, że jego świece są wyrobem holenderskim.

Burmistrz skinął głową.

— Tak, — rzekł, — kupujemy je z fabryki w Gonda.

Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zapoczątkowanie akcji w dziedzinie organizowania Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża nastąpiło pod wpływem samorządnego ruchu podczas wojny wśród młodzieży i dzieci w Kanadzie i Australji w zakresie niesienia pomocy dla żołnierzy na froncie i ich rodzin, pozostałych w kraju.

Na właściwe jednak tory urabiania młodzieży w myśl swoich haseł wstąpił Czerwony Krzyż dopiero po wielkiej wojnie. Akcję tę ujęta w swe ręce Liga Czerwonych Krzyży, utworzona dla rozwijania działalności pokojowej.

Zachęcona doświadczeniem Ameryki i Australji, Liga dała impuls do utworzenia podobnej organizacji niemal we wszystkich krajach cywilizowanych. W ten sposób powstała wielka szkoła pracy ideowej wśród młodzieży, stopniowo rozwijająca praktycznie swój program i metody pracy.

W Polsce organizacja Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża powstała w r. 1921. Koła Młodzieży P. C. K. pracują, jako organizacje szkolne, rozwijając swą działalność przy szkołach powszechnych, średnich, zawodowych, seminarjach nauczycielskich oraz pozaszkolne, tworzone przez młodzież, która nie uczęszcza do żadnych zakładów wychowawczych. Większość, po 75 proc. Kół w Polsce, pracuje przy szkołach powszechnych.

Koła Młodzieży stanowią obecnie jednolitą organizację, ujętą w ramy regulaminu. Organem kierowniczym i nadzorującym jest Komisja Gł. Kół Młodzieży P. C. K., w skład której wchodzi, obok działaczy Czerwonego Krzyża, — przedstawiciele Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Opieki Społecznej i Stowarzyszeń Nauczycielskich.

Równoległe do Komisji Głównej działają w swoim zakresie Komisje Okręgowe i Komisje Oddziałowe. Najistotniejszą cechą działalności Kół Młodzieży jest praca w myśl pięknego hasła „Mituj bliźniego”.

Różnorodna — wskutek pozostawiania młodzieży dużej swobody inicjatywy — praca, rozwija się w trzech zasadniczych kierunkach:

1. krzewienie zasad czystości i higieny

2. działalność charytatywna

3. prowadzenie korespondencji międzyszkolnej z Kołami w kraju i zagranicą.

Krzewienie zasad czystości higieny młodzież Czerwonego Krzyża uskutecznia za pomocą organizowania konkursów zdrowia, które mają na celu wpajanie w młodzież zasad higieny i przyzwyczajanie jej do stosowania ich w życiu codziennym. Uzupełnieniem tej pracy są pogadanki, odczyty, kursy sanitarne i ratownicze, a ponadto apteczki, jakie młodzież posiada, ucząc się praktycznie stosowania odpowiednich środków pierwszej pomocy lekarskiej. Młodzież prowadzi dział wyrobienia fizycznego, organizując gry na świeżem powietrzu, zawody i t. p.

Działalność charytatywna polega na opiekowaniu się biednymi, urządzaniu dla nich „gwiazdek i święconego”, zbieraniu odzieży i t. p.

Najciekawszą i bodaj najmniej znaną w społeczeństwie jest działalność młodzieży Czerwonego Krzyża w kierunku nawiązywania kontaktu z młodzieżą innych miast i krajów.

Młodzież Czerwonego Krzyża, jednocząca obecnie 12 i pół milionów członków, propagująca najwznioślejsze hasła chrześcijańskiej miłości bliźniego, rozpowszechniająca zasady higieny osobistej i społecznej oraz ratownictwa, młodzież, która takie głosi i w czyn wprowadza hasła, — zastępuje na najgorętsze poparcie. Winni to zrozumieć wszyscy, że, im więcej właśnie będzie takiej młodzieży, tem lepsza, tem promienniejszą będzie przyszłość jednostek, narodu, ludzkości.

Fotografia działacza sanacyjnego.

Katowice. Na ulicach miasta spotkaliśmy następujący afisz:

WEZWANIE!

Do obywateli obszaru woj. śląskiego.

Na terenie woj. śląskiego uwija się osobnik, nazwiskiem Wojciech Marchwicki, zam. w Katowicach, przy ul. Kopernika 2, III p. Kilkakrotnie karany ciężkim więzieniem za szantaże i straszenie spokojnych obywateli, że w razie odmówienia wypłacenia mu okupu będzie ich smarował w swoim brukowcu „Wolne Słowo”.

Wzywa się tą drogą wszystkich, do których się zwracał, zwraca i będzie zwracał Wojciech Marchwicki lub jego akwizytorci, ażeby natychmiast donieśli o powyższem do dyrekcji policji (wydz. śledczy).

Tylko tym sposobem zdoła się unieszkodliwić tego szantażystę.

Poszkodowani. Wojciech Marchwicki był dotychczas karany: 1. wyrokiem sądu okr. w Bydgoszczy, N. aktów 4 J. 171122 na 8 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich za zawodowe stręczenie do nierządu (kara odcierniana); 2. wyrokiem sądu okręgowego w Katowicach z dn. 24. 9. 1927 r., Nr. aktów 7 J. 2329 — 2 J. J. — 864-25-39 na 8 miesięcy więzienia za szantaże, oszustwa i obmowy (kara odcierniana); 3. wyrokiem sądu okręgowego w Cieszynie Nr. aktów II. K. 54631 na 4 miesiące więzienia za wymuszenie (kara darowana na zasadzie amnestji).

Ten pan Marchwicki, to redaktor, kolega p. Stępczyńskiego, który miał widzieć sp. generała Zagórskiego w Laskowicach po jego „zaginięciu”. Sanacja powoływała się na niego jako męża zaufania. Wiarogodny to świadek!

— Z tego wynika, — mówił Holmes dalej, — że Jakób nic z tem niema do czynienia. Ale mam jeszcze inny dowód jego niewinności. Zanim go prosiłem o przyniesienie świecy, znalazłem na schodach opaloną zapałkę — drzewo jej było białe, podczas kiedy zapałki Jakóba są czerwone.

Okno otworzone zostało też na zewnątrz, listwa bowiem poprzeczna była wysrubowana i olejem nasmarowana, aby uniknąć skrzywienia. Przyjmuje się, że rozmowa przez telefon była ze strony złodzieja nienormalna, który sam oznajmia o swym czynie, to jednak przygotowania na oknie i przecięcie drutów wskazują człowieka, który czynił wszystko z wielkim namysłem. Jakób nie jest na to dosyć wyrafinowany — nie umiałby conajmniej rozważyć sobie, że do wykonania tego czynu potrzeba rozmaitych świec i zapałek! Nie potrzebowaliby też zawiasów okna smarować olejem, oprócz niego bowiem i żony niema w całym domu żywej duszy! Poszukiwania moje mają dotychczas wynik negatywny, ale... i o tyle mi się przydadzą, że będę szukał w innym kierunku i wyzyskam lepszy czas. Większa część wielkich zbrodni uchodzi bezkarnie, ponieważ policja traci czas na szukanie pozytywnych rezultatów — system ten żadnej niema wartości!

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 9 czerwca 1933 r.

Kalendarzyk, 9 czerwca, Piątek, Suchy dzień, Pryma,
10 czerwca, Sobota Suchy dzień, Małgorz.
11 czerwca, Niedziela, Trójcy św., Barnaby.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 54 m.
Wschód księżyca g. 23 — 02 m. Zachód księżyca g. 5 — 28 m.

miasta i powiatu.

Nowość dla Lubawy i dla Nowogomiasta. Odczyty antyżydowskie.

Kwestja żydowska w Polsce zaczyna dojrzać i wogóle wysuwa się ona na czoło w dobie obecnej i jest głównie zagadnieniem całego świata aryjskiego. Radykalny antysemityzm Hitlera spowodował masową ucieczkę żydów do innych państw, a mianowicie do Belgii, Szwajcarii, Francji, Anglii i do Polski. Wszystkie wymienione państwa mają się na baczności przed inwazją żywiłu semickiego z Niemiec, tylko jedyna Polska otwarta swe triumfalne wrota i „miłych gości” chlebem i solą wita, wpuszczając tys. synów Izraela do ziemi obiecanej... Już przeszło 20.000 dusz semickich, przepędzonych twardą ręką Hitlera, przekroczyło naszą granicę i osiadło w naszym kraju.

Redaktor „Szabeskurjera”, p. Michał Kulik, ze względu na niebezpieczeństwo żydowskie, postanowił budzić czujność chrześcijańskiego społeczeństwa za pomocą wygłaszania aktualnych i nader pożytecznych odczytów.

Szereg tych ogół interesujących wykładów redaktor M. Kulik wygłosił z powodzeniem w Wejherowie, Kartuzach, w Świeciu i Kościerzynie na Pomorzu i w Szamotułach, Wronkach, Obrzysku, Pniewach, Międzyzdrojach, Sierakowie, Zbąszyniu, Nowym Tomyślu, Lwówku, Buku, Gnieźnie, Janowcu, i Zninie w Poznaniu.

Odczyty jego odbędą się, w Nowemiejście w w piątek, dnia 9 bm. o godz. 20 na sali Hotelu Centralnego oraz w Lubawy w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 20 w sali Hotelu Polskiego (Kowalskiego).

Ze względu na ważne i doniosłe sprawy udział wszystkich obywateli z różnych sfer naszego społeczeństwa jest pożądanym.

Zawody strzeleckie w Toruniu.

Nowemiasto. Dnia 24 i 25 czerwca rb. odbędą się w Toruniu na strzelnicy C. S. S. zawody strzeleckie o mistrzostwo OK VIII. Strzelania odbędą się w konkurencjach: a) z broni wojskowej, b) z pistoletu i broni małokalibrowej. W zawodach okręgowych mogą brać udział wszyscy ci, którzy posiadają przynajmniej klasę II O. S! Wspomniane zawody są zawodami eliminacyjnymi do Narodowych Zawodów Strzeleckich, które odbędą się w Poznaniu.

Regulamin zawodów oraz warunki strzelania można przeglądać każdej chwili w kancelarii P. W. Starostwa pokój 5. Zgłoszenia także kierować.

Komendant Powiatowy Przysp., Wojsk., por. Czerwiński.

Do wszystkich Towarzystw w Nowemiejście.

Nowemiasto. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nowemiejście urządził dnia 23 czerwca rb. na Drzewy przy Łazienkach obchód „Nocy Świętojańskiej”. W programie tego obchodu przewiduje się korowód łodzi udekorowanych i iluminowanych oraz puszczenie wianków. Za najlepiej ozdobioną łódź i najładniejszy wianek wyznaczone będą nagrody pieniężne.

Liga zaprasza wszystkie Towarzystwa do wzięcia udziału w obchodzie (przed udekorowaniem jednej lub więcej łodzi).

Udział prosimy zgłosić najpóźniej do dnia 20 czerwca na ręce prezesa Ligi, p. sędz. Paulusa lub sekretarza Ligi, p. Dr. Piotrowskiego. Zarząd.

Z tygodnia instruktorskiego Straży Pożarnej.

Nowemiasto. Z inicjatywy Zarządu Och. Straży Poż. odbył się w naszym mieście tygodniowy kurs, mający za zadanie wyszkolenie członków Och. Straży Poż. na instruktorów Straży, znajdujących się na terenie pow. lubawskiego. W tym celu zaproszono na ten kurs wyszkolenia insp. p. Roszczaka z Torunia i aspir. Górskiego z Torunia. Komendantem kursu wybrano tut. kom. Straży Poż. p. Br. Jentkiewicza, dzięki któremu kurs ten odbył się w jaknajlepszym porządku. Jako kwatery oddało miasto salkę w parku miejskim. Codziennie można było widzieć członków kursu na placu koło elektroini, wykonywujących pod kierownictwem instruktorów różne ćwiczenia. W skład tego kursu wchodziły też ćwiczenia umysłowe.

W ub. sobotę odbyło się uroczyste zakończenie kursu o godz. 5-tej po poł. zgromadzili się wszyscy członkowie kursu w liczbie 38 wraz z instruktorami w lokalu Hotelu Centralnego, gdzie nastąpiła wspólna kawka i rozdanie dyplomów przez p. Starostę. Obecni byli p. ref. Budnik, insp. Kaszewski z Grudziądza i por. Czerwiński. W przyszłym roku odbędzie się podobny kurs.

Tydzień PCK. w Nowemiejście.

Nowemiasto. W związku z umieszczeniem już artykułem „Hasła i czyny Polskiego Czerwonego Krzyża” zawiadamia się, że Tydzień Propagandowy Polskiego Czerwonego Krzyża ma się odbyć w czasie od 11 do 18 bm.

Upraszamy szeroką publiczność o łaskawe poparcie potrzeb PCK, choć najdrobniejszymi datkami, co umożliwi spełnienie zaszczytnego zadania PCK.

W Tygodniu Propagandowym odbędą się zbiórki publiczne i domowe. Niech nikt nie szczędzi grosza na krzewienie hasła humanitarnych i ratowniczych! Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddział Nowemiasto.

25-lecie Godów Mażeńskich.

Nowemiasto. Państwo Bol. Zimni, znani i poważani obywatele naszego grodu, p. Zimny jest radnym miasta, obchodzą w dniu 9 czerwca 25-lecie swych godów mażeńskich. Do licznego grona tych, którzy spieszą z okazji tej pamiętnej uroczystości z serdecznymi życzeniami, pragnie się przyłączyć i nasza redakcja, życząc czcigodnym Jubilatowi dalszego i szczęśliwego, niczem nie zamąconego współżycia na jak najdłuższe lata.

Podziękowanie.

Nowemiasto. W dniu 28 maja obchodził powiat lubawski doroczne „Święto Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego”.

Wyrazy uznania ze strony przedstawicieli władz i zamiejscowych gości oraz zgodna opinia prasy świadczy, że tegoroczne „Święto P. W.” stało się podniosłą manifestacją pogotowia sił obronnych powiatu lubawskiego w obecności Przedstawiciela Rządu R. P. w osobie p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa. Dodatnie rezultaty na tak ważnym odcinku pracy zostały osiągnięte zbiorowym wysiłkiem wszystkich organizacji i społeczeństwa.

Niniejszem Powiatowy Komitet P. W. i W. F. składa

wyrazy uznania i podziękowania wszystkim organizacjom, które tak licznie na „Święto P. W.” przybyły oraz wszystkim osobom, które czy to pracą swoją czy ofiarą materialną do zorganizowania święta P. W. się przyczyniły.

Przewodniczący Pow. Komitetu P. W. i W. F., dr. W. Tomczyński, starosta powiatowy.
Komendant Pow. Komitetu P. W. i W. F., St. Czerwiński, por.

Przejechana przez samochód.

Nowemiasto. Dnia 8-go bm. w południe została przejechana w ul. 19 Stycznia koło Starostwa 11-letnia Irena Morencówna, córka piekarza, przez samochód ciężarowy p. Morencę, naładowany sianem, tak nieszczęśliwie, że koła zmiażdżyły jej obie nogi. Natychmiast została ona zaniesiona do Szpitala Pow. Lekarze mają mało nadziei utrzymania jej przy życiu.

Wykrycie matki podrzuconego noworodka.

Nowemiasto. Jak ostatnio podaliśmy, znaleziono na tut. cmentarzu zwłoki noworodka płci żeńskiej. Po zmużnych poszukiwaniach policji udało się stwierdzić, że matką noworodka jest niejaką Joanna Markuszewska z Mrocza, lat 26, niezamężna. Dziecko przyniosła w koszyku do miasta w ub. piątek. Twierdzi ona, że dziecko przyszło na świat nieżywe. Będzie ona za swój czyn odpowiadać przed sądem.

Nowa placówka S. M. P. Zeńsk. w Bratjanie.

Bratjan. W środę, dnia 7 maja, zawiązała się nowa placówka SMP. żeńskiego w Bratjanie. Zebraniu konstytucyjnego przewodniczył ks. radca Pape. Do sekretarowania proponowano obecnego na sali p. Chudzińskiego z Kaczku, który tę funkcję chętnie objął.

Po omówieniu przez ks. radcę Papego celu, zadania oraz hasła, jakie sobie SMP. obrało, ks. wik. Weltrowski wywodził obszerniej ustawy SMP. W czasie przerwy zapisało się na członków 25 druhen, które wyraziły gotowość służenia w ramach organizacji Bogu na chwałę, a Ojczyźnie ku pożytkowi. Tem samem przyjęto ustawę ogólną Stow. Młodz. Polskiej. Po przerwie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszły: Kazimiera Kowalewska — prezeska, Agata Kasprowicówna — wiceprezeska, Mowińska Wanda — sekretarka, Przybylska Józefa — wicesekretarka, Tegowska Anna — skarbniczka, Ławicka Walerja — gospodyni, Olszewska Jadwiga — naczelniczka. Po wyczerpaniu porządku dziennego ks. Radca życzył nowej placówce pomyślnego rozwoju, a druha prezeska podziękowała za zaufanie, wywołując zarazem druhen do owocnej współpracy. Hasłem „Sprawie służ” zakończono zebranie.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Lubawa. W dniach od 1—8 bm. odbywał się tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, którego program w naszym mieście był bardzo obszerny. W dniu 1 bm. odbył się wieczorem marsz propagandowy drużyn P. W. i sanitarnych. Pochód zamykał samochód sanitarny i namiot na wozie. Pochód przeszedł przez miasto i został rozwiązany na dziedzińcu Sem. Naucz. W następnych dniach odbyła się kwesta uliczna i sprzedaż nalepek P. C. K., które miasto domów były licznie udekorowane. Może cała zbiórka nie odpowiedziała pokładanym nadziejom, lecz to już wina zbyt częstych imprez. I choć takie organizacje są bardzo patriotyczne i zasługujące ze wszech miar na poparcie, to mimo to i tego dobrego już ludziom za wiele. Należałoby choć tylko dłuższe odstępy czasu między poszczególnymi imprezami pozostawić.

Największą imprezą w czasie tygodnia P. C. K. miał być wielki koncert w drugie święto Ziel. Świąt. Niestety, z powodu deszczu nie mógł on się odbyć w ogrodzie, co w dużej mierze zmniejszyło wpływy kasowe. Nie mogło się też z tej samej przyczyny odbyć strzelanie. Nadomiar wieczorna zabawa, która bądź co bądź cieszyła się większą frekwencją, w szczególności młodzieży, została zakłócona przez pijanych awanturników już o godz. 1 w nocy. Wobec czego z obawy przed burdą musiano zwinąć bufet w własnym zarządzie, co znowu przyniosło szkodę kasową imprezie z powodu opuszczenia sali przez gości.

„Strzelec“ rozbił nawet imprezę zabawową Polskiego Czerwonego Krzyża.

Lubawa. Niejednokrotnie już donosiliśmy o rozbijaniu zabaw przez awanturników. Dziwnym zbiegiem okoliczności są to często osobnicy z pod znaku „Strzelca”. O tem, jakich ludzi mają „Strzelcy” w swem gronie, można się było przekonać w dniu 5 bm. podczas zabawy PCK. Już o godz. 1 w nocy zabawa została zakłócona przez pijanych awanturników, których musiano usunąć ze sali. Przy usuwaniu awanturnika powstało zamieszanie, w czasie którego zaczęli się odgrażać członkom komitetu zabawy pijani „Strzelcy”, obrażeni za to, że usunięto z zabawy pijanego „Strzelca”. Na skutek tego przeważna część gości opuściła zabawę, bufet zwinęto i wogóle cała impreza, mimo poświęceń komitetu, skończyła się fiaskiem.

„Strzelcy” nad ranem powtórnie wywołali awanturę. Bezczelność „Strzelców” dochodziła do tego stopnia, że wracających z zabawy musieli policja odprowadzać z obawy przed bójkami. Dochodziło nawet do tego, że u jednego wracającego z zabawy uczestnika „Strzelcy” na ulicy przeprowadzili rewizję osobistą, poszukując broni. Zuchwałstwo więc doszło u nas już chyba do zenitu z ich strony. Rozbijano się już zabawy ZMN., „Sokoła” itd., lecz, żeby aż nawet rozbił imprezę Polskiego Czerwonego Krzyża, to już chyba i samym propagatorem i protektorem „Strzelca” powinno dać dużo do myślenia. Cspokojenie może wprowadzić w naszym mieście oczyszczenie „Strzelca” z ciemnych indywiduów lub rozwiązanie tej organizacji. W przeciwnym razie może dojść do jeszcze większego rozpasania. Obserwator.

Śmierć weterana powstania narod.

Lubawa. Nieubłagana śmierć zabrała znowu jedn. z nielicznych już uczestników powstania 1863 r. Otóż 6 bm. zmarł w 89 roku życia żyjący w naszym mieście jeden z weteranów, śp. Franciszek Jaworowski. Był wiernym synem Ojczyzny, gdyż mając lat 19 pospieszył do szeregów tych, co w krwawej walce zamierzali skruszyć kajdany Ojczyzny. Doczekał się jeszcze dnia jej niepodległości. Z radością witał wojsko, wracające do Lubawy. Jeszcze zeszłego roku w apelu obwod. Tow. Powst. i Woj. brał udział, ciesząc się zastępami karnych szeregów. Odszedł szczęśliwy, że danem mu było doczekać się ziszczenia młodzieńczych pragnień i porywów. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godz. 3 po poł.

W naszym powiecie pozostał już tylko jeden żyjący weteran z r. 63, p. Sadowski, w Samplawie.

Z jarmarku.

Lubawa. Na ostatni jarmark spęd była, jak i koni był nikły. Ceny były nieco wyższe. Płacono za krowy mleczne aż ponad 200 zł. Za bydło młode żądano od 40—140 zł.

Między koniami ruch był jeszcze słabszy i żądano za konie robocze od 80—150 zł, za dobre aż do 400 zł.

Mimo, że to był jarmark bydły, przybył pewien żydek z towarami. Rozłożył się na rynku, lecz został usunięty i musiał wyjeżdżać.

Pożar.

Lubawa. Nad ranem w czwartek syrena obwieściła pożar, który wybuchł przy ul. Kuppnera w domu p. Maksymiljana Kowalewskiego. Straż Pożarna ogień zlokalizowała, mimo to cały dom prócz murów spłonął. Meble zdano przeważnie wyratować za wyjątkiem kilka sprzętów pewnego robotnika. Wybuch pożaru przedstawia się trochę zagadkowo. Poprzedniego dnia miały się w kominie zapalić sadze, które zalano, później miały się na nowo zatlić. Właściciela aresztowano.

Kradzieże.

Lubawa. Niedawno skradziono z okna wystawnego składu rzeźn. p. Renkla kilka kiełbas, a w nocy 5 bm. znajdujące się tam szynki wędzone. Pomysłowi nieznani złodzieje powyciągali upatrzone towary po wynieceniu siatki w górnej części okna wystawnego.

Blizsze szczegóły potwornego zabójstwa.

Learty. Jak w poprzednim numerze podaliśmy, 4-go bm. o godz. 10-tej wiecz. został ciężko raniony służący p. Madeja z Gryżlin, Antoni Kałamarz, przez Leona Iwankowskiego ze Skarlina. To wypadku przedstawia się następująco: W 1-sze sw. Ziel. Świąt odbyła się w Lekarzach zabawa Ludowców pod przewodn. p. Robaczewskiego. Na zabawę stawiła się cała ludność wioski i okolicy do lasku, położonego około km. za wioską, gdyż starostwo na zabawę w tut. sali nie pozwoliło. Tam bawiono się w harmonijnej zgodzie. Przybył też i znany w okolicy jako niebezpieczny awanturnik Leon Iwankowski ze Skarlina. W czasie zabawy zaczął on stwarzać różne burdy, przyczem poprzewracał stoły, śpiewał plugawe piosenki i td., a miał się nawet wyrazić, że „jeden z tych musi być dziś trupem”, (tj. z zebranych obywateli). Gdy zabawa się skończyła, wszyscy uczestnicy zaczęli się spokojnie rozchodzić do domów, m. in. śp. Kałamarz wraz z kolegami Laskowskim, Roszkowskim i innymi. Gdy byli już przy wiosce, przybliżył się do nich Iwankowski z kolegami i zaczął Laskowskiemu następować na pięty. Na zwróconą uwagę Iwankowski zaczął Laskowskiemu bić. Na stawione przez ś. p. Kałamarza zapytanie, dlaczego go bije, Iwankowski błyskawicznie wyciągnął sztylet, zrobiony z końca kosy i uderzył nim tak silnie, że utkwił około 8 cm. w głowie. Gdy ten nieprzytomny padł na ziemię, zabójca uciekł przez pola w kierunku Skarlina. Ciężko rannego zaniesiono do zabudowania p. Roszkowskiego, gdzie wyjęto mu sztylet i nałożono prowizoryczny bandaż. Do szpitala zawiózł go p. Madej z Gryżlin, gdzie następnego dnia o godz. 11 przed połud. zmarł. Zabójcę Policja aresztowała w karczmie w Skarlinie i odstawiła do Sądu Grodzkiego w Nowemiejście, gdzie go czeka surowa kara.

Utonięcie.

Szwarcenowo. Dnia 6-go bm. przed poł. Anna Berger, zatrudniona u p. Szyłkiego w Szwarcenowie, udała się wraz z chlebowadczynią po zielsko dla kaczek do pobliskiego stawu. Celem wygodniejszego zrywania weszły do stojącej na stawie łódki. Wtem łódź zaczęła się silnie kołysać tak, że obie wpadły do wody. Zonie Sz., umiejącej nieco pływać, udało się wydostać z wody, zaś B. utonęła. Na alarm zbiegli się okoliczni mieszkańcy. Dopiero po półtora godziny zdołano zwłoki wydobyć. Wypadek ten wstrząsnął do głębi mieszkańcami tut. wioski.

Pogrzeb śp. Walerji Nowickiej. — Udział J. E. ks. biskupa Dominika.

Omule. W niedzielę, dnia 21 maja 1933 r., odbyła się ekspozycja zwłok śp. Walerji Nowickiej, dawniejszej tutejszej obywatelki, ogólnie szanowanej, poważanej i znanej z swej dobroczynności, uczciwości i szlachetności serca.

To też rodzina zmarłej została zaszczycona przez przybycie J. E. ks. biskupa Dominika, któremu towarzyszył ks. kanonik Tymecki i Kapelan biskupi

Parafianie z swoim ks. Proboszczem przywitali w Prątnicy dostojnych gości. J. E. ks. Biskup udał się po przywitaniu na grób swego wuja, śp. ks. Derca, dawniejszego proboszcza Prątnickiego.

Po zwiedzeniu grobu udał się J. E. ks. Biskup do domu p. Galki w Omulu, skąd prowadził ekspozycję w asyście ks. prałata Kasyna, ks. kan. Tymeckiego, swego kapelana oraz liczne duchowieństwo do kościoła paraf. w Prątnicy.

Po odprawionych żałobnych nieszporach przemówił ks. Biskup do licznie zgromadzonych parafian i uczestników pogrzebu, udzielając swego arcybiskupiego błogosławieństwa.

Po zwiedzeniu kościoła i zabytków kościelnych nastąpiło przyjęcie J. E. ks. Biskupa w plebanji.

Wieczorem wrócił J. E. ks. Biskup do Górzna, gdzie kontynuował wizytację biskupią.

Nazajutrz odbył się pogrzeb, wigilje odprawił ks. prob. Drost, zaś żałobną mszę św. ks. prał. Kasyna w asyście ks. Proboszcza, ks. Wikarego z Lubawy i kleryka Nowickiego, syna zmarłej.

W pogrzebie brali udział liczni parafjani, jak też znajomi i krewni, oddając zmarłej ostatnią usługę. R. I. P.

Z Pomorza.

Spadł z konia i poniósł śmierć.

Melno. Wracający z pola wieczorem na koniu i prowadzący inne konie robotnik folwarczny, Bolesław Wesel, zatrudniony w majątku Melno — wskutek spłoszenia się konia spadł na ziemię, przyczem uderzył głową o przydrożny kamień, doznając pęknięcia czaszki. Nie odzyskałszy przytomności, w parę chwil później wyzionął ducha.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. PP. członków towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okolicę uprasza się o uiszczenie składek na II. półroczu w wysokości 3 zł w czasie od 25 bm., ażeby zapewnić każdemu członkowi regularny odbiór „Pasięki Pomorskiej”. Składki należy przesyłać do skarbnika, p. Wardowskiego, Nowemiasto, ul. Łąkowska. Zarazem podaje się do wiadomości, że członkowie, którzy pragną ubezpieczyć się od wypadków, spowodowanych przez pszczoły, winni zgłosić u p. Kujawskiego ilość posiadanych pni i uiścić po 20 gr opłaty od pnia. Zarząd.

Nowemiasto. Tow. Panien SMP. obchodzi św. Druhen w niedzielę, 11 bm. z następującym programem:

Rano o 8-mej nabożeństwo z wspólną Komunią św.

O 8-mej wiecz. w lokalu p. Rogowskiego uroczyste zebranie z deklamacjami, śpiewami i odczytem.

Szanownych rodziców, obywatelstwo i sympatyków serdecznie zapraszamy.

Następnie koncert. Zarząd.

OD REDAKCJI. Do Lubawy.

Nadesłane nam sprostowanie umieścimy we wtorkowym numerze.

Oni „zwyciężyli“!

W ostatnią środę, dnia 7 czerwca, odbyło się zapowiedziane walne zgromadzenie P.T.R. w Toruniu i to w sali „Wenecja“. Na porządku dziennym była m. i. sprawa uchwalenia zmian statutu P.T.R. oraz dokonania wyboru Zarządu Głównego. Takie walne zgromadzenie, jak Szan. Czytelnikom wiadomo, odbyło się już raz i został obrany nowy zarząd. Ponieważ atoli nie był on po myśli sanacji, wszczęła ona gwałtowną kampanię przeciw jego wyborowi. Na skutek orzeczenia sądowego, że wybory te nie były ważne, odbyło się obecnie ponowne walne zgromadzenie. Dokładny opis podamy w następnym numerze, to tylko dziś zaznaczając, że sanacja „zwyciężyła na całej linii“, przeprowadzając wszystkich swoich i wszystkie uchwały po swej myśli.

Jakimi sposobami sanacja to swoje „zwycięstwo“ osiągnęła, aż nadto dobrze jest naszemu społeczeństwu wiadomem. Przecież w gorączkowym pośpiechu i z niebawym rozmachem Be-Be zabrało się już od kilku tygodni do forsownej fabrykacji „delegatów“ na ów wojewódzki zjazd P.T.R. Ze wszystkich stron Pomorza sygnalizowano o tem. A na zjazd sam zwieziono taką moc świeżo upieczonych „delegatów“, że, aby temu przeciwstawić z przeciwnej strony przewagę, musiano chyba zmobilizować masówki do Torunia. Ale takimi metodami przeciwna strona gardzi. Taki n.p. p. Łukasik z Lubawy, nauczyciel seminaryjny, miał uczyć młodzież w szkole, cały zastęp tego rodzaju „delegatów“ powiózł autobusem z Lubawy do Torunia. A takich było tam dużo. Cóż więc dziwnego, że w ten sposób swego dopięto.

Nic jednak bardziej nie odslania słabości sanacji jak tego rodzaju jej praktyki. Świadczą one bowiem aż nazbyt wymownie o tem, że sanacja faktycznej przewagi żadną miarą nie posiada, a musi ją sobie sztucznie stwarzać za pomocą takich i tym podobnych sztuczek.

Takie zwycięstwa zawsze mieszczą w sobie zarodki nieuchronnej klęski.

Pożar fabryki krochmalu.

Toruń. Wybuchł tu wielki pożar fabryki krochmalu „Luboń“, na Jakóbskim przedmieściu. Spłonęła hala maszyn, magazyny i zabudowania. Straty obliczają na około miliona zł. W związku z pożarem aresztowano dyrektora fabryki, woźnicę i stróża.

Nieszczęście lotnicze.

Grudziądz. Lotnik J. Hryniewski, dokonywał akrobacji w powietrzu. Nagle od jego samolotu oderwał się motor i runął na ziemię. Lotnik uratował się spadochronem.

Olbrzymi pożar. 38 rodzin bez dachu nad głową.

Wiele. We wtorek przed południem wybuchł tu pożar, który przybrał kolosalne rozmiary dzięki silnemu wiatrowi. Pożar powstał w szopce chałupnika Knapika. Zanim się zorientowano palilo się równocześnie w 5 miejscach.

W ciągu dwóch godzin spaliło się 17 gospodarstw, składających się z 22 domów mieszkalnych, 20 chlewów i 3 stodoły. Razem straciło dach nad głową 38 rodzin. Nielicznym tylko udało się uratować urządzenia domowe i odzież.

Z okolicy przybyło 17 straży pożarnych, które energicznie pracowały nad zlokalizowaniem pożaru.

Ogólna szkoda oblicza się na około 140.000 zł. Szkody tylko w małej części pokryje Ubezpieczalnia, gdyż poszkodowani albo wogóle nie byli ubezpieczeni, albo też nie płacili z powodu bezrobocia składki asekuracyjnej.

Przyczyna pożaru dotąd jest nieznana. Ofiar w ludziach nie było.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 7. 6. 1933 r.

Buhaje:		
Wytuczony pełnomięsisty	58—	62
Tuczony mięsisty	52—	55
Nietuczony, dobrze odżywiony, starsze	42—	44
Miernie odżywione	36—	40
Krowy:		
Tuczona pełnomięsista	60—	66
Wytuczona mięsista	54—	58
Nietuczona, dobrze odżywiona	36—	40
Miernie odżywione	24—	30
Młodzież:		
Dobrze odżywione	38—	40
Miernie odżywione	36—	38
Jalowice:		
Wytuczony pełnomięsisty	60—	66
Tuczony mięsisty	54—	58
Nietuczony, dobrze odżywiony	46—	50
Miernie odżywione	38—	42
Cielęta:		
Najprzedniejsze cielęta wytuczony	70—	76
Tuczony cielęta	62—	68
Dobrze odżywione	54—	60
Miernie odżywione	46—	52
Świnie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—	100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94—	96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88—	92
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	80—	86
Maciory i późne kastraty	86—	96

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 7. 6. 33 r.

Holandja	357.85
London	30.06
Szwajcaria	171.87
Włochy	46.37
Sztokholm	154.75
Gdańsk	173.87
Belgia	123.94
Nowy Jork czekii	7.37
Nowy Jork kabela	7.35
Paryż	35.00

Kiepura będzie śpiewał na Jasnej Górze.

Częstochowa. Do Warszawy przybył Jan Kiepura. Artysta zabawi w Polsce około 3 tygodni. W tym czasie, zgodnie ze ślubem, uczynionym w czasie choroby przed dwoma laty, Kiepura będzie śpiewał na chórze w klasztorze jasnogórskim. W końcu lipca artysta udaje się do Hollywood.

KAČIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 10 bm. 12.10 Płyty gr. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 16.00 Płyty gr. 16.40 Udczyt pt. „Rafael”. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Płyty gr. 17.40 Udczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „Bież. wiad. roln.” 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Pras. Dzień. Radj. 20.00 Koncert. W przerwie wiad. sport. 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Rabczewiczowej. 22.40 Felj. pt. „Opera Narodowa”. 23.00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23.30 do 23.35 wiad. z kraju dla czl. Polskiej Eksp. Pol. na Wyspie Niedźw.

Niedziela, 11 bm. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. 12.15 Tr. muzyki lekkiej z Ciechocinka. 13.00 Płyty gr. 14.00 „Dokąd zmierzają spóldzielczość w Polsce” (tr. z Poznania). 14.20 Tr. ze Lwowa Międzynar. Wyścigu Okręgowego „Grand Prix Samochodowego” (start). 14.45 „Zielone użytki”. 15.05 Muzyka ludowa. 16.00 Program dla młodzieży: a) radiotygodn. „Co się dzieje na świecie”; b) „Książki — książki”. 16.30 „Kącik językowy”. 16.45 Pogadanka pt. „Jak użytkować urlop robotniczy”. 17.00 Tr. ze Stadionu Hipp. w Łazienkach Międzynar. Zawodów Konnych (rozgrzywka o puchar narodów). 17.30 Koncert. 18.10 Tr. ze Lwowa Międzynar. Wyścigu Okręgowego „Grand Prix Samochodowego” (finish). 19.00 Słuchowisko z Krakowa pt. „Mów mi, wuju” fragm. z „Potopu” Sienkiewicza. 19.40 „Skrzynka Pocztowa Techn.” 20.00 Tr. z Parku Łazienkowskiego „Wieczór kultury ludowej” (muzyka, pieśni ludowe, recytacje i obrzędy ludowe). 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.45 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Poniedziałek, 12 bm. 7.00 Sygnały czasu i pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.15 Dziennik poranny, przewidywania pogody na dzień bieżący i wiad. sportowe. 7.20 Płyty gr. 7.45 Audycja wesola. 7.52 Komunikat Związku Pań Domu 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Tr. koncertu z Parku Ciechocinkowskiego. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Koncert solistów. 17.45 „Polska przemysłowa czy rolnicza”. 18.35 Muzyka lekka z płyt. 19.40 Felj. literacki. 20.00 „Skrzynka Poczt. Roln.”. 20.15 Tr. z Filharm. Warsz. koncertu muzyki polskiej z okazji Zjazdu Elektryków Polskich i Czechosłowackich. 22.30 Wiad. sport. 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 7. 6.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto	16.75—17.00
Pszonica	31.00—32.00
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorzycza	48.00—54.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



We wtorek, dnia 6 czerwca 1933 r. zasnął po krótkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najlepszy ojciec, teść i wuj s. p.

Franciszek Jaworowski

ostatni weteran 63 roku miasta Lubawy, przeżywszy lat 88.

W ciężkim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina.

Nabożeństwo za duszę Jego odbędzie się w sobotę, dnia 10-go bm. o godz. 8 i pół przed poł. w farze, zaś w niedzielę, o godz. 4-tej po poł. odbędzie się pogrzeb z domu żałoby na cmentarz.

Lubawa, ul. Rzepnikowskiego 1.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz wyrażone kondolencje i złożone wieńce na grobie naszej kochanej matki i babki s. p.

Marjanny Ludwickiej

składamy na tej drodze ks. radcy Papemu, ks. prof. Dembińskiemu, ks. prob. Pełce z Kurzętnika, ks. wikaremu Mańkowskemu, ks. wikaremu Weltrowskiemu, Cechowi Rzeźnickiemu, Okręgowi młodzieży, jako też placówkom żeńskim i męskim, Chórowi Kościelnemu za wykonane pienia w kościele oraz wszystkim Krewnym i Znającym którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

RODZINA LUDWICKICH.

Nowemiasto, w czerwcu 1933.

Ogłoszenie.

JARMARK na bydło i konie

i trzodę chlewną odbędzie się w Działdowie we wtorek, dnia 13 czerwca r. b.

Magistrat. (—) Felski, burmistrz.

Tegoroczny

narybek karpia

lustrzaka sprzedaje po 3 gr sztuka

Dom. Montowo.

Odbiór natychmiast.

Skóry garbowane

sprzedaje najtaniej,

za

skóry surowe

płaci najwyższe ceny

LUBAWSKA

SKŁADNICA SKÓR

Gdańska 6.

Stolarnię

wydzierżawie.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

Z powodu niepogody II święta odbędzie się

zabawa letnia

Tow. Sokół Zielkowo

dnia 11 czerwca na łące p. Szulca. Zarząd.

WYPOŻYCZAM samochód osobowy

o każdej porze po niskich cenach, telefoniczne zamówienia proszę kierować do cukierni p. Rogowskiego, nr. telef. 9.

Z poważaniem

WŁADYSŁAW MÓWKA, Nowemiasto,

Pod Lipami 16.

KINO DŹWIĘKOWE :: NOWEMIASTO.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 8,30

Polska Operetka

„10% dla mnie“

OSOBY: Kazimierz Krukowski, Władysław Walter, Janina Janecka, Tola Mańkiewiczówna, Tadeusz Wesolowski, J. Orwid, Chóry: Opery, Operetki i Rewellersów. Przeboje: „Czy wierzysz mi”, „Albo nikt albo ty”.

Do tego wspaniała operetka „Kochaj mnie dziś”! z Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier.

Razem 20 akt. Razem 20 akt.

WYJAŚNIENIE.

Od dłuższego czasu na terenie Nowogomiasta i okolicy jakieś inspirowane indywidua rozwijają nieprawdziwe wieści, jakoby Browar „Kuntersztyn” Sp. Akw. w Grudziądzu był hitlerowski względnie dał na cele Hitlera poważniejsze kwoty pieniędzy.

Na zjeździe Tow. Restauratorów w Grudziądzu w dniu 18 maja rb. p. dyrektor emeryt. pułk. Aleksander Naganowski w tej sprawie dał szerokie wyjaśnienia co do pochodzących pogłosek w niejednych miasteczkach na Pomorzu. Wszelkie pogłoski, uwłaczające Browarowi „Kuntersztyn”, są bezpodstawne, zmyślone przez zazdrosną konkurencję.

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, że Browar „Kuntersztyn” opiera się cpoprawda w znacznej części na kapitale gdańskim, jest pomimo to przedsiębiorstwem polskim, ponieważ zatrudnia wyłącznie Polaków, kupuje surowce, półfabrykaty i td. za wyjątkiem niwywabianych w kraju specyfików. W Polsce — przeważnie na Pomorzu — wspiera w miarę sił i możliwości szereg towarzystw i instytucji polskich.

Na czele zarządu stoją: stary oficer polski, który przed przejściem na emeryturę jako podpułkownik w roku 1928 zajmował w armii szereg wyższych stanowisk, m. in. w Oddziale II Sztabu Generalnego.

Rada Nadzorcza składa się wyłącznie z Polaków, do niej należą: jako przewodniczący generał dywizji w stanie spoczynku Kazimierz Łado, były długoletni dowódca w czasie wojny i w czasie pokoju 16-tej Pomorskiej Dywizji Piechoty, jako zastępca przewodniczącego p. szambelan Łucjan Prądziński ze Skarpy pow. Sepólno, jako członekowie pp. Janusz Czarliński, dyrektor firmy „Unja” w Grudziądzu, radca Jan Cynka z Poznania i Henryk Krupski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Czyż ktokolwiek z członków Tow. Restauratorów oraz rozsądnych ludzi w Nowemmieście i okolicy przypuścić może, że przy danym składzie Rady Nadzorczej i przy danym Zarządzie Rady Nadzorczej i przy danym Zarządzie, byłoby możliwe jakieś poczynienia, sprzeczne z interesami Państwa czy Narodu?

Walka, stosowana przez niektóre przedsiębiorstwa względnie ich placówki, przybrała obecnie formy niezgodne z etyką kupiecką, gdyż posługują się bronią jadowitą, wyzyskując obecne podniecenie, wywołane wypadkami w Niemczech.

Objawy takiego rozwydrzenia należy tępić, gdyż prowadzą one do ogólnej demoralizacji i podkopują byt nietylko uczciwych przedsiębiorstw restauracyjnych, lecz i tych, którzy z obrotów tych przedsiębiorstw ciągną środki na cele utrzymania.

Podaję te oświadczenie do prasy, by Szanownych Kolegów i Obywatelstwo powiatu przekonać o fałszywych pogłoskach chodzących na tutejszym terenie.

W. Jabłoński, Prezes Tow. Restauratorów i Szykarzy.

Mam wolną posadę dla praktykanta gospodarczego. Graduszewski, maj. Tylice.

Tow. Pow. i Wojaków Prądnica w niedzielę, 11-go bm. urzędują wycieczkę na łące p. Swiniarskiego pod Szeżepankowem połączoną z ZABAWĄ uprzejmie zaprasza Zarząd.

FORMULARZE poleca Drukarnia „Drwęca”.

Księgarnia „Drwęca”

Pomorze ma 34 miasta.

Podział administracyjny wojew. pomorskiego.

W urzędowym „Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim” ogłoszony został podział administracji województwa pomorskiego.

Podług tego podziału Pomorze dzieli się na 19 powiatów; w tem: 16 powiatów wiejskich i 3 miejskie, które stanowią miasta t. zw. „wydzielone”. Są to miasta: Toruń, Grudziądz i Gdynia.

W powiatach wiejskich na Pomorzu mamy 1352 gminy wiejskie, 629 obszarów dworskich i 31 gmin miejskich, t. j. miast (osiedli o samorządzie miejskim), razem więc z miastami wydzielonymi są na Pomorzu 34 miasta.

Ilość gmin wiejskich i obszarów dworskich w poszczególnych powiatach jest następująca: (na pierwszym miejscu gminy wiejskie, na drugim obszary dworskie): pow. brodnicki 85—34, chełmiński 85—54, chojnicki 86—34, działdowski 75—29, grudziądzki 77—52, kartuski 117—34, kościerski 101—39, lubawski 83—31, morski 103—57, sępoleński 48—11, starogardzki 71—36, świecki 147—64, tczewski 69—40, toruński 69—54, tucholski 66—24 i wąbrzeski 70—36.

Miasta są następujące (grubym drukiem oznaczone są miasta powiatowe): **Brodnica**, Górzno, **Chełmno**, **Chojnice**, Czersk, **Działdowo**, Lidzbark, **Gdynia**, **Grudziądz**, Łasin, Radzyn, **Kartuzy**, **Kościerzyna**, Skarszewy, Lubawa, **Nowe miasto**, Puck, **Wejherowo**, Kamień, **Sępólno**, Więcbork, **Starogard**, Nowe, **Swiecie**, Gniew, Pelplin, **Tczew**, **Toruń**, Chełmża, Podgórz, **Tuchola**, Golub, Kowalewo i **Wąbrzeźno**.

21 milionów podróży na kolejach w ciągu kwartału.

Polskie koleje państwowe przewiozły w pierwszym kwartale br. ogółem 21.143.259 podróży, tj. o 24-6 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, przyczem w drugiej połowie kwartału, ruch pasażerski w porównaniu z pierwszą połową był znacznie słabszy.

W tym okresie, tj. w pierwszym kwartale bież. roku, towarów przewieziono na kolejach ogółem 9.793.915 ton, o 8.8 proc. mniej, niż w roku ubiegłym.

Zyjemy dzisiaj dłużej.

Spostrzeżenia, poczynione od lat kilkudziesięciu, stwierdzają, że wiedza lekarska walczy skutecznie z wielu chorobami i dzięki temu przedłuża trwanie życia ludzkiego. W r. 1870 w Anglii przeciętnie życie od wieku niemowlęcego określono na 43 lata, a w r. 1925, tj. w 55 lat później, już na — 57.6 lat, tj. o 34.0 proc. więcej. W Szwecji dalsze trwanie życia niemowlęcia „przedłużono” o 31.5 proc. (z 47 do 61.8 lat), we Francji — o 28.5 proc. (z 42.1 do 54.1 lat), w Niemczech — o 55.1 proc. (z 37 do 57.4 lat).

Polska należy do narodów młodych, posiadających mniejszą stosunkowo liczbę osób w wieku podeszłym, a więc i z mniejszym wiekiem przeciętnym. Dla niemowlęcia dalsze życie w Polsce wyraża się liczbą 45.9 lat, w Anglii — 57.6, w Szwecji — 61.7; starzec 60-letni ma przed sobą u nas jeszcze 14.4 lat, w Anglii 15.3, w Szwecji 17.1, we Francji 14.8, w Niemczech — 15.1 itd. Jakkolwiek różnice są wyraźne, widzimy jednak, że owo najdłuższe życie wśród narodów „starych” nie przekracza 80 lat.

Biorąc pod uwagę okres 55-letni przekonamy się, że 15-letni młodzieniec w Anglii w r. 1870 mógł liczyć jeszcze na 44.5 lat dalszego życia, a w r. 1925 — na 51.6, tj. o 16.0 proc. więcej. W Szwecji przedłużyło się życie takiego młodzieńca o 11.1 proc. (z 47.7 do 53.2 lat), we Francji — o 8.0 proc. (45 do 48.6 lat), w Niemczech o 19.6 proc. (z 43.3 do 51.8).

Im dalej, tem cyfry będą coraz mniejsze. Życie 50 letniego człowieka udało się „przedłużyć” w Anglii o 14.1 proc. (z 19.8 do 22.6 lat), w Szwecji o 13.8 proc. (z 21.7 do 24.7 lat), we Francji o 4.8 proc., (20.7 do 21.7 lat), w Niemczech o 20.3 proc. (z 18.7 do 22.5 lat). Wreszcie życie 60-letniego człowieka wydłużyło się w Anglii o 11.7 proc. (z 13.7 do 15.3 lat), w Szwecji o 15.5 proc. (z 14.8 do 17.1), we Francji o 5.0 (z 14.1 do 14.8), w Niemczech o 21.8 proc. (z 12.4 do 15.1 lat).

Tak więc przeciętna największa długość życia wzrosła z 73 do 77 lat w Europie Zachodniej i Północnej.

Ilu jest w Polsce chorych umysłowo.

Wedle ostatnich danych Główn. Urzędu Statystyczn., liczba umysłowo chorych w Polsce, wynosząca w ub. roku 13.286, wzrosła w roku bieżącym do 14.414. Wśród tej liczby umysłowo chorych żydów jest aż 22,4 proc.

Ważne dla funkcjonariuszów b. państw zaborczych.

W związku z wykonaniem art. 4 noweli do ustawy emerytalnej z dn. 18 marca 1932 (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 26), przewidującym zgłaszanie przez czynnych funkcjonariuszów państwowych swych praw emerytalnych z tytułu służby w byłych państwach zaborczych, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, co następuje:

Wszyscy funkcjonariusze państwowi, stali i prowizoryczni oraz zawodowi wojskowi, ubiegający się o zaliczenie służby w b. państwach zaborczych do wysługi emerytalnej, winni zgłosić swe prawa, z tego tytułu wynikające, do swych bezpośrednich władz przełożonych najpóźniej do dnia 31 grudnia 1933 r., bez względu na to, czy służbę tę już kiedykolwiek zgłaszali, czy to przy sposobności ustalenia dodatku za wysługę lat czy też przy wypełnianiu arkuszy spisowych. Zgłoszenie powinno być uskutecznione na piśmie z podaniem państwa, w którym służbę pełniono, stanowiska, urzędu i dokładnego czasu pełnienia służby zaborczej. Do podania winny być dołączone oryginalne dokumenty, stwierdzające tę służbę lub ich uwierzytelnione odpisy, w braku zaś tych dokumentów, stwierdzenie dwóch wiarygodnych świadków, którzy razem ze zgłaszającym pozostali na służbie w tym samym urzędzie lub oddziale.

Niezgłoszenie swych praw do dnia 31-go grudnia 1933 r. powoduje bezwzględnie utratę prawa do zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej. Po tym dniu nie będą rozpatrywane również żadne dodatkowe ani uzupełniające zgłoszenia. Zgłoszenie nie obowiązuje tych funkcjonariuszów państwowych, z którymi stosunek służbowy został rozwiązany lub będzie rozwiązany przed dniem 1 stycznia 1934 r.

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie zgłaszania swych praw w byłych państwach zaborczych, udziela na żądanie Izba Skarbowa (Wydział VI) w Poznaniu.

Nowe mundurki szkolne.

„Dziennik urzędowy ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego” przynosi rozporządzenie, wprowadzające jednolity ubiór dla młodzieży państwowych szkół średnich i ogólnokształcących, państwowych zakładów kształcenia nauczycieli oraz państwowych szkół zawodowych. Ubiór przepisowy będzie obowiązujący zarówno dla uczniów, jak i uczenie.

Ubiory te mają być wprowadzone w trzech etapach:

a) z początkiem roku szkolnego 1933-34 wszystkie szkoły muszą wprowadzić przepisane czapki, berety lub kapełuszki, nadto na marynarkach, bluzkach i płaszczach tarcze barwy szkoły z numerem, wzgl. z literą, oznaczające typ szkoły;

b) z początkiem roku szkolnego 1934-35 obowiązuje wprowadzenie całego ubioru bez płaszcza;

c) wreszcie z początkiem roku szkolnego 1935-36 obowiązuje także wprowadzenie płaszczy.

Dla uczniów i uczenie ostatniej klasy przewidziane są ulgi.

Te nowe mundurki „to nowy kłopot i nowe wydatki”, które wartości nauki i nauczanie” prawdopodobnie nie podniosą.

Czysty zysk (w restauracji).

— Zwarjowałeś, czy co? Dałeś 5 złotych kelnerowi.
— Ba, zobacz tylko, jakie wspaniałe podał mi futro.

Ludożerstwo w Sowietach.

Warunki życia w Rosji dzisiejszej są prostoprostu potworne.

Dziennik rosyjski „Worózdienje”, wychodzący w Paryżu, zamieścił niedawno list, który przywędrował do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji z okręgu Kubani, żywej połaci w Rosji południowej, zamieszkałej przez kozaków. List ten wymownie ilustruje straszne warunki życia w dzisiejszej Rosji.

— „W większości wypadków w miastach chowa się zmarłych bez żadnych trumien, brak bowiem desek. Zakopuje się trupy prostoprostu do jamy, wykopanej z ziemi. Na wsi jest jeszcze gorzej, gdyż z powodu nędzy i głodu ludność jest pogrążona w stanie tak wielkiej depresji i apatii, że krewni nie mogą się nieraz po kilka dni zdobyć na pochowanie zmarłego, wobec czego trupy leżą po latach, ulegając rozkładowi. Dodać trzeba, że skutkiem złegożywienia i fatalnych warunków życia śmiertelność rośnie w sposób zastraszający. O chlebie już dawno zapomniano. W tych okolicach, gdzie są ryby, chłopci mielą ości i dodawają do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całej Kubani niema ani jednego psa lub kota, zostały one bowiem od dawna zjedzone.

Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wyłapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo zjeść, a częściowo sprzedać jako zmielone mięso — na kotlety. Od niedawna wyszło w związku z tem rozporządzenie, by dzieci nie chodziły bez opieki starszych do szkoły, na kursy wieczorne. Ale nietylko dzieciom grozi niebezpieczeństwo, ze strony nieszczęsnych nędzarzy — ludożerców; co pewien czas w podobny sposób znikają i dorośli, zwłaszcza ludzie lepszej tuszy (o ile może być wogóle mowa o tuszy w dzisiejszej Rosji). Ludzie stali się podobni do zwierząt i żyją jak zwierzęta”...

Oto jak się przedstawia „raj bolszewicki”, będący ideałem i marzeniem bezbożników i komunistów.

Spożycie alkoholu w Polsce. Polacy przestają pić!

W roku 1929 wypito w Polsce 48 milionów 125 tysięcy litrów wódki, co kosztowało około 420 milionów zł. Ile to ludzi za przetrwonione swoje pieniądze siedzi w więzieniu? Ile kościołów, szkół, szpitali itd. wybudowanoby za te pieniądze? Zdaje się, wróciły czasy, kiedy mówiono: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”.

Cudowne odnowienie się ikony w celi więziennej.

W więzieniu krzemienieckim na Wołyniu w jednej z cel, w której przebywają obecnie komunistki, przeważnie żydówki, wisi od niepamiętnych czasów ikona Matki Boskiej.

Obraz ten — jak stwierdzają świadkowie — ze starości był już zupełnie ciemny. Niedawno o północy w święto Matki Boskiej w wymienionej celi powstał niebywały krzyk. Do celi przybyli natychmiast funkcjonariusze więzienia.

Wystraszone i drżące ze strachu komunistki opowiedziały przybyłym, że przed chwilą cała cęla zabłysła światłem, bijącym z ikony, po zgaśnięciu zaś światła stary obraz Matki Boskiej stał się jasnym, co stwierdzili też funkcjonariusze więzienia.

Odnowieniem się tego obrazu zajęły się obecnie władze duchowieństwa prawosławnego, w celu zbadania całej sprawy i ewentualnego przeniesienia ikony z celi więziennej do cerkwi.

Odnowienie się ikony wywarło też duże wrażenie na wszystkich więźniach, a zwłaszcza na komunistkach ze wspomnianej celi. Od tej chwili w celi tej panuje spokój i skupienie. Żadnych demonstracyjnych śpiewów już nie słychać.

Więść o odnowieniu się ikony rozeszła się również w mieście i okolicy. Ludność prawosławna zwraca się z prośbą do swego duchowieństwa o przeniesienie tego obrazu do miejscowej cerkwi.

17 milionów bezrobotnych liczy Ameryka.

Instytut Hamiltona w Ameryce przeprowadził statystykę bezrobocia w Stanach Zjednoczonych i skonstatował cyfrę 17.034.000 bezrobotnych na ogólną liczbę 50 milionów robotników.

W ubiegły poniedziałek Senat amerykański uchwalił prawo o walce z bezrobociem. Łącznie otrzymają różne stany 500 milionów dolarów do podziału i na pomoc dla bezrobotnych.

Wieśniacy z darami u Papieża.

W tych dniach Ojciec św. przyjął delegację wieśniaków z okolic Rzymu. Przybyli oni w liczbie 6000 w swych barwnych strojach ludowych, przy czym każdy niósł na plecach jakiś dar ze swego gospodarstwa. Wśród tych darów figurowały w pierwszym rzędzie żywe zwierzęta: kaczki, kury, króliki, jagnięta itd. Pochód ten trwał przeszło godzinę w obecności Ojca św., który z wielką radością i serdecznością witał wieśniaków włoskich.

3 miliony zł kosztować będzie walka z sówką-chojnowką na Pomorzu i w Poznańskim.

W lasach państwowych na Pomorzu podjęto energiczną walkę ze szkodnikiem lasów iglastych, sówką-chojnowką. Na przestrzeni 25 tysięcy hektarów lasu zarządzono grabienie ściółki leśnej, w której zimują poczwarki szkodnika. Grabienie ściółki leśnej na tak ogromnych obszarach zdarza się po raz pierwszy w historii leśnictwa. Poza grabieniem stosowane będzie w walce z sówką-chojnowką opylanie drzew trującym płynem, zawierającym nikotyne. Płyn ten niszczy gąsiennice sówki-chojnowki. Projektowane opylanie lasów zagrożonych z samolotów zostało zaniechane z powodu nadmiernych kosztów. Dyrekcja lasów państwowych sprowadziła specjalne motory, przy pomocy których rozpocznie się opylanie drzew z końcem maja rb.

Koszta walki z sówką-chojnowką w lasach pomorskich i poznańskich obliczane są na 3 miliony złotych. — Ten wydatek opłaci się sownie, gdyż szkody wyrządzone przez sówkę-chojnowkę, wyniosłyby, według obliczeń fachowych, co najmniej 30 milionów złotych.

Skład amunicji w murze.

W domu robotniczym we Wiedniu policja odkryła skrytkę w murze, w której znaleziono 130 karabinów, 70 bagnetów, 13 000 naboju i 20 karabinów maszynowych, rozebranych na części.

98-letnia staruszka ożyła w trumnie.

Calendaria Ortega z Kuby, 98-letnia staruszka, wstała z trumny, w której zanieśiona była na cmentarz Coion i zapytała się żałobników, swych przyjaciół, krewnych i znajomych — zebranych wokoło trumny:

„Co się stało?”

Candelaria „zmarła“ i lekarz wydał certyfikat śmierci.

Włożono więc zwłoki do trumny, okładając je lodem — jak zwykło się czynić na Kubie, aby uchronić ciało od rychłego zepsucia się.

Gdy zmarła się podniosła, w żałobników jakby piorun trzasł. Z przestachu wybiegli, żegnając się na dwór. Przywołano lekarza.

Doktor wyjaśnił, że zaszedł nadzwyczaj rzadki wypadek letargu, jakiego nie pamiętają jeszcze kroniki profesji medycznej Kuby. Powiedział on także, że jeśli Candelaria będzie miała właściwą opiekę, może pożyć sobie jeszcze kilka lat.